

MON stawia na bezzałogowce

#Lotnictwo wojskowe #Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 22 lipca 2012

Departament Polityki Zbrojeniowej MON zapowiada w najbliższych latach zwrot w kierunku bezzałogowców. Obecnie analizuje możliwości technologiczne polskich producentów w tym zakresie.

W Polsce istnieje kilku liderów w budowie systemów bezzałogowych różnego przeznaczenia.

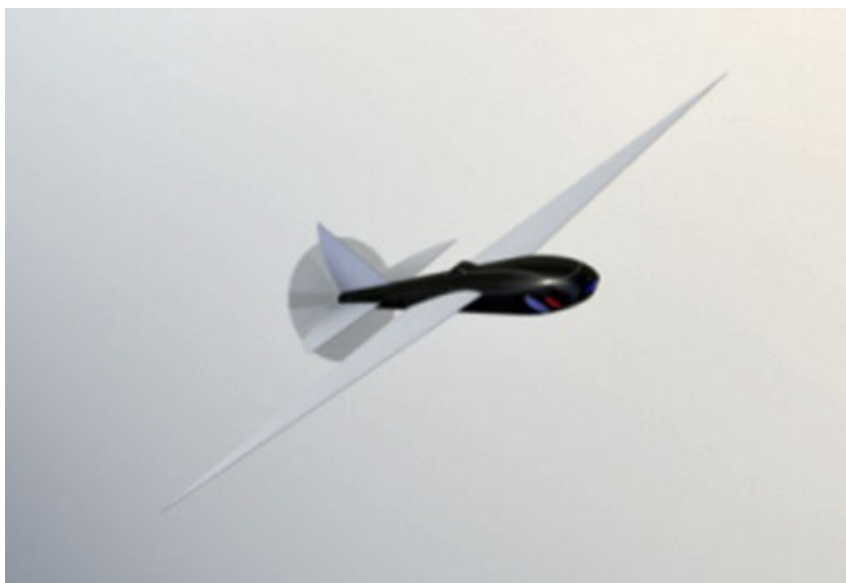
Autorem koncepcji *przeskoku generacyjnego* i postawienia w rozwoju polskich Sił Zbrojnych na bezzałogowce był swego czasu, obecny szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, gen. Stanisław Koziej. Przez wiele lat w MON, szczególnie za rządów Bogdana Klicha, nie było jednak atmosfery odpowiedniej do realizowania perspektywicznych programów wspólnie z polskim zapleczem naukowo-przemysłowym. Pieniądze marnowano na przypadkowe zakupy, omijając przetargi i offset. Zwolennikiem rozwoju polskich bezzałogowców jest obecny minister ON, Tomasz Siemoniak. W jednym z niedawnych wywiadów rozważał on nawet powstanie nowego dowództwa rodzaju SZ, któremu podlegałyby właśnie systemy bezzałogowe.

W budowie systemów walki morskiej specjalizuje się OBR CTM. Na zdjęciu zakłócający

Obecnie wysiłki różnych ośrodków badawczych i produkcyjnych w zakresie bezzałogowców są w Polsce znacznie rozproszone. Niewielkie środki przeznaczane z budżetu na badania i rozwój w tym zakresie, trafiają często do przypadkowych podmiotów, często zależnych od właścicieli zagranicznych. Prowadzi to do znacznego marnotrawienia pieniędzy podatników i braku istotnego postępu technologicznego w efekcie wykonanych prac. Szczególnie jest to widoczne w przypadku systemów lotniczych - bezzałogowcami nazywane bywają obiekty zdalnie sterowane o bardzo ograniczonych możliwościach, w żaden sposób niedostosowane do współpracy z istniejącymi systemami rozpoznania i dowodzenia polskiej armii.

Kres tej patologicznej sytuacji ma położyć inicjatywa Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON. Na jego stronie internetowej pojawiła się ankieta, która ma uporządkować bazę danych na temat możliwości technologicznych polskich podmiotów w zakresie bezzałogowców: latających, lądowych i morskich, a także systemów nietypowych. Jej wstępne podsumowanie i pierwsze wnioski mają zostać przedstawione przez szefa DPZ, gen. Leszka Cwojdzńskiego, podczas 20. MSPO w Kielcach. Cały raport ma być gotowy w październiku, kiedy zostanie przedstawiony najwyższym władzom państwowym.

Z kolei mobilne roboty lądowe buduje od lat PIAP. Na zdjęciu robot neutralizująco-wspo



W Polsce istnieje kilku liderów w budowie systemów bezzałogowych różnego przeznaczenia. W budowie niewielkich latających systemów rozpoznawczych specjalizuje się WB Electronics. Jeden z jego nowych projektów to Warmate - system przeznaczony do prowadzenia obserwacji i rażenia celów naziemnych. Do ataku ma służyć mały bsł jednorazowego użycia uzbrojony w ładunek wybuchowy / Rysunek: WB Electronics

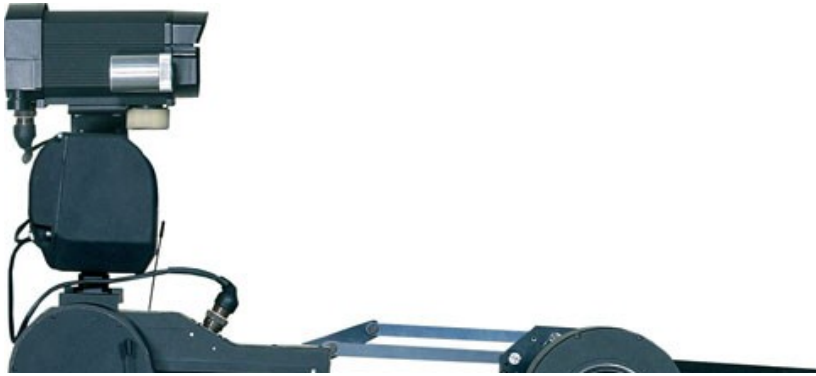
Autorem koncepcji *przeskoku generacyjnego* i postawienia w rozwoju polskich Sił Zbrojnych na bezzałogowce był swego czasu, obecny szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, gen. Stanisław Koziej. Przez wiele lat w MON, szczególnie za rządów Bogdana Klichy, nie było jednak atmosfery odpowiedniej do realizowania perspektywicznych programów wspólnie z polskim zapleczem naukowo-przemysłowym. Pieniądże marnowano na przypadkowe zakupy, omijając przetargi i offset. Zwolennikiem rozwoju polskich bezzałogowców jest obecny minister ON, Tomasz Siemoniak. W jednym z niedawnych wywiadów rozważał on nawet powstanie nowego dowództwa rodzaju SZ, któremu podlegałyby właśnie systemy bezzałogowe.



W budowie systemów walki morskiej specjalizuje się OBR CTM. Na zdjęciu zakłócający cel pozorny typu ZCP przeznaczony do maskowania okrętu przed atakującą torpedą. Wystrzeliwany z wyrzutni na odległość do kilkuset metrów generuje dużej mocy szerokopasmowe akustyczne sygnały zakłócające / Zdjęcie: OBR CTM

Obecnie wysiłki różnych ośrodków badawczych i produkcyjnych w zakresie bezzałogowców są w Polsce znacznie rozproszone. Niewielkie środki przeznaczane z budżetu na badania i rozwój w tym zakresie, trafiają często do przypadkowych podmiotów, często zależnych od właścicieli zagranicznych. Prowadzi to do znacznego marnotrawienia pieniędzy podatników i braku istotnego postępu technologicznego w efekcie wykonanych prac. Szczególnie jest to widoczne w przypadku systemów lotniczych - bezzałogowcami nazywane bywają obiekty zdalnie sterowane o bardzo ograniczonych możliwościach, w żaden sposób niedostosowane do współpracy z istniejącymi systemami rozpoznania i dowodzenia polskiej armii.

Kres tej patologicznej sytuacji ma położyć inicjatywa Departamentu Polityki Zbrojeniowej MON. Na jego stronie internetowej pojawiła się ankieta, która ma uporządkować bazę danych na temat możliwości technologicznych polskich podmiotów w zakresie bezzałogowców: latających, lądowych i morskich, a także systemów nietypowych. Jej wstępne podsumowanie i pierwsze wnioski mają zostać przedstawione przez szefa DPZ, gen. Leszka Cwojdzńskiego, podczas 20. MSPO w Kielcach. Cały raport ma być gotowy w październiku, kiedy zostanie przedstawiony najwyższym władzom państwowym.



Z kolei mobilne roboty lądowe buduje od lat PIAP. Na zdjęciu robot neutralizująco-wspomagający Expert SMR-100, który ma zastępować człowieka przy rozpoznawaniu i neutralizacji terrorystycznych ładunków wybuchowych, także w ciasnych pomieszczeniach, takich jak samoloty, autobusy i wagony kolejowe / Zdjęcie: PIAP

© Wszelkie prawa
zastrzeżone, 2007-2025
Altair
Agencja Lotnicza Sp. z o. o